

WSTĘP DO PIERWSZEGO WYDANIA

Przekład tekstów naukowych stanowi bardzo istotną dziedzinę działalności tłumaczy. Zwraca na to uwagę m.in. B. Kielar, mówiąc o ogromnej roli, „jaka przypada dziś tłumaczeniu, i to przede wszystkim tekstów o tematyce naukowej, technicznej, prawnej, politycznej – obok tradycyjnie uprawianego przekładu dzieł literackich” (1988: 7). Świadczy o tym w praktyce np. istnienie sekcji tłumaczy naukowo-technicznych w Stowarzyszeniu Tłumaczy Polskich (STP).

Przekład tekstów naukowych przyczynia się w znacznym stopniu do rozwoju nauki. Przekłada się z reguły teksty najbardziej wartościowe, klasyczne lub nowatorskie. Przełożone teksty naukowe wywierają często poważny wpływ na rozwój poszczególnych dziedzin nauki. Wpływają na zmiany paradygmatów naukowych, udostępniają szerszemu kręgowi specjalistów osiągnięcia najwybitniejszych umysłów z innych krajów, wyniki najnowszych badań na świecie itd. Przełożone teksty naukowe trafiają do elit intelektualnych, dlatego też stawia się im wysokie wymagania pod względem poprawności językowej. Sama zaś materia narzuca wysokie wymagania merytoryczne, przede wszystkim co do wiernego przekazania myśli autora oryginału. Tekst naukowy jest specjalnym wytworem działalności intelektualnej człowieka. Zawartość treściowa tego tekstu musi być w całości przekazana.

Przełożone teksty naukowe wywierają wpływ na kształtowanie się języka danej dziedziny nauki, często wzbogacając go. Dzięki przekładom do języka nauki wchodzi nowe terminy, upowszechniają się sposoby widzenia różnego rodzaju zjawisk, sposoby opisu rzeczywistości. Tłumacz wprowadza do obiegu naukowego nowe teksty, a zatem nowe treści, terminy, sposoby wyводу, nie mówiąc o indywidualnym stylu autora, elementach stylu zaczerpniętych z innego języka, a nawet o sprawach czysto technicznych. W ten sposób weszło do języka przekładu wiele terminów obcych, choćby słynna *kompetencja* i *performancja*. Tak też wszedł do języka nauki polskiej angloamerykański sposób odsyłania do literatury polegający na podawaniu w samym tekście, na ogół w nawiasach, nazwiska autora z datą wydania pracy i – w przypadku cytowania – z numerem strony po dwukropku. Oczywiście podobny wpływ na język nauki mają też sami naukowcy, uczeni, ludzie nauki (*sui generis* tłumacze), którzy korzystając z lektur obcojęzycznych (w oryginale), upowszechniają nowe teorie (najczęściej – choć nie wyłącznie – w formie polemicznej)

i przenoszą do języka nowe terminy¹, por.: przeglądy prac, abstrakty, recenzje, fragmenty dotyczące stanu badań w danej dziedzinie itp.

W związku z rozwojem działalności naukowej we wszystkich dziedzinach zawsze będzie istniało zapotrzebowanie na tłumaczenie tekstów naukowych. W miarę zaś rozwoju badań naukowych, w miarę zacieśniania kontaktów międzynarodowych oraz ulepszania technik wydawniczych i skracania cyklu wydawniczego zapotrzebowanie to będzie rosło. W związku z coraz szybszym starzeniem się informacji wzrastać będą wymagania wobec pracowników naukowych co do znajomości najnowszych prac. Zwiększony napływ informacji spowoduje konieczność szybkiego dostępu do nich, co z kolei pociągnie za sobą konieczność szybszego dokonywania tłumaczeń. Wszystko to zmusza tłumaczy do doskonalenia ich umiejętności, a ludzi zajmujących się badaniem zjawiska przekładu tekstów naukowych stawia wobec konieczności pogłębienia studiów.

Odpowiedzialność tłumaczy za język przekładu jest więc ogromna. Tej odpowiedzialności tłumaczy oraz ich wpływu na kształtowanie i rozwój języka przekładu nie sposób przecenić, co postaram się wykazać w dalszej części pracy.

Przedmiotem moich zainteresowań i badań w niniejszej pracy jest przekład tekstów naukowych, humanistycznych, głównie językoznawczych. Takie zawężenie tematu spowodowane zostało tym, że lepiej mniejszy wycinek rzeczywistości zbadać głębiej niż większy – płycej. Prace z teorii przekładu, z translatoryki, czy nawet – wężiej – prace dotyczące przekładu artystycznego operują przykładami bardzo różnorodnymi i efektownymi, por. słynne i powtarzające się przykłady z odległych języków: *ryby naszej powszedniej* zamiast *chleba naszego powszedniego* w tłumaczeniu *Ojcie nasz* dla Eskimosów; przykłady niepokrywania się zakresów znaczeń różnych wyrazów – ang. *glas* (pol. *szklanka*, *kieliszek*, *słoik* itd.), ang. *finger* (pol. *palec*) i ang. *toe* (pol. *palec u nogi*); przykłady różnego podziału spektrum – nazwy kolorów w różnych językach; przykłady realiów kultur egzotycznych itd. Nieefektywne jest też zajmowanie się tłumaczeniem dotyczącym pary języków pokrewnych, o wiele łatwiej bowiem znaleźć różnice i interesujące przykłady, badając teksty języków odległych.

W niniejszej pracy będzie mnie interesował przede wszystkim przekład z języka obcego (głównie z rosyjskiego i angielskiego) na język polski i rosyjski. Część obserwacji poczyniłam na materiale przekładów z innych języków:

¹ Nie wszystkie powyższe uwagi w pełni odnoszą się do sytuacji odwrotnej, tzn. do prac publikowanych w języku obcym dla autora, ponieważ teksty te są jak gdyby „narzucane” danemu językowi obcemu.

niemieckiego, angielskiego, francuskiego i włoskiego. Wiele innych obserwacji znajduje potwierdzenie również w przekładach z tych języków.

Przedmiotem pracy jest przekład tekstów naukowych jako specjalny rodzaj przekładu tekstów nieliterackich. Zjawisko przekładu tekstów naukowych starałam się opisać w sposób możliwie prosty, bez ambicji wprowadzania, a tym bardziej tworzenia zbędnych terminów, tworzenia teorii, modelu, który i tak nie objąłby wszystkich zjawisk i w praktyce tłumaczenia nie byłby przydatny. Punktem wyjścia jest materiał, a celem – opis zaobserwowanych faktów i zjawisk. Praca nie ma na celu żadnych ustaleń liczbowych, żadnej statystyki. Ma ona pokazać bogactwo i złożoność procesu przekładu tekstu naukowego, a więc pracy tłumacza tekstów tego rodzaju oraz sformułować pewne wskazówki dla tłumaczy.

Miałam na względzie również cel praktyczny. Praca ta w założeniu ma być pomocą dla tłumaczy, chociażby przez wskazanie pewnych problemów, co powinno pogłębić refleksję tłumaczy nad ich pracą, nad istotą ich działalności. Opracowanie (zaprogramowanie) szczegółowych i absolutnie obowiązujących tłumacza tekstów naukowych reguł nie jest możliwe z tego mianowicie powodu, że nie da się przewidzieć i zaprogramować wszystkich wytworów myśli ludzkiej, a liczba możliwych do wyprodukowania przez człowieka tekstów jest nieskończona. Ustalenie takich reguł jest niemożliwe, ponieważ tłumacz staje ciągle przed koniecznością wyboru odpowiednich środków językowych. W większości przypadków stwierdzić można jedynie, iż w danej sytuacji tłumacz może postąpić albo tak, albo tak i że decyzja należy do niego. Świadczy to o twórczym charakterze pracy tłumacza.

Sformułowanie reguł przekładu w rodzaju: „jeżeli jest tak, to należy postąpić tak” jest też często niemożliwe, ponieważ rozwiązania zależą od bardzo wielu czynników, w tym często od przyjętych już decyzji dotyczących całości tekstu. Tak np. wybór transliteracji w bibliografii powoduje konieczność używania transliteracji w odsyłaczach (w pisowni nazwisk), a to z kolei uniemożliwia ich odmienianie itd. W związku z niemożnością sformułowania tak rozumianych reguł przekładu, w poszczególnych rozdziałach pracy zawarte są jedynie pewne wskazówki dla tłumaczy. Praca ma za zadanie pomóc im zauważyć konsekwencje przyjmowanych rozwiązań. Zawiera ona podstawowe informacje na temat tekstu naukowego i jego przekładu. Nie wszystkie obserwacje są podsumowywane. Liczę tu na Czytelnika, który sam wyciągnie wnioski z przedstawianego materiału.

Praca stanowi wynik analizy tekstów przekładów i często również oryginałów. Nastawienie deskrypcyjne – opis kwestii istotnych dla przekładu tekstu naukowego – oraz praktyczne, o czym była mowa wyżej, spowodowały, że niekiedy mowa jest również o zjawiskach charakterystycznych nie tylko dla

przekładu tekstu naukowego. W pracy nie są opisywane wszystkie czynności tłumacza, lecz tylko czynności specyficzne dla przekładu tekstów naukowych. Mimo to niektóre zagadnienia dotyczą również tłumaczenia innych tekstów. Nie są też przedmiotem pracy kwestie językowe jako specyficzne dla poszczególnych języków.

Materiał pracy stanowiły ściśle naukowe teksty przekładów o tematyce językoznawczej (wydane głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Tę dziedzinę bowiem znam najlepiej, mam praktykę w tłumaczeniu tego właśnie typu tekstów. Na mój wybór wpłynął również fakt, że teksty te dostarczają najwięcej problemów i trudności tłumaczeniowych, a więc są najbardziej interesujące z badawczego punktu widzenia. Ich autorom – a w wypadku tekstów przekładów – ich tłumaczom stawia się największe wymagania dotyczące poprawności i jasności sposobu wyrażania się. Ich autorami (a często i tłumaczami) są znawcy języka. Teksty te są, i powinny być, wzorem dla innych. Opisany materiał może również służyć pomocą przy przygotowywaniu materiałów dydaktycznych do nauczania przekładu tekstu naukowego.

Korpus tekstów stanowiły przekłady monografii i artykułów językoznawczych z języków rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego na polski oraz przekłady z tychże języków na rosyjski (w wydaniach książkowych z lat 1957–1993, głównie z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Teksty te z założenia nie stały się przedmiotem systematycznej analizy, lecz były traktowane wybiórczo.

Praca nie zawiera przykładów jaskrawych, spektakularnych, lecz te, które wystąpiły w materiale. Zdarza się, iż jeden przykład ilustruje kilka zjawisk i dlatego niektóre przykłady się powtarzają. Zdecydowałam się jednak na to, ponieważ odsyłanie do podawanego w innym miejscu przykładu bardzo utrudniałoby lekturę.

Przykłady przytaczane są dokładnie, łącznie z wyróżnieniami, łapkami, cudzysłowami itd., które niestety były często różne w różnych tekstach (niekiedy błędne!). Poprawianie ich uznałam za niewłaściwe, mimo iż te rozmaite konwencje wyróżnień utrudniają lekturę. Fakt przytoczenia przykładu nie oznacza, że zgadzam się z tym właśnie wariantem tłumaczenia. Na ogół błędy ortograficzne, interpunkcyjne, jeśli nie są istotne w omawianym przypadku dla ilustrowanej tezy, pozostawiałam bez komentarza. W jednym tylko wypadku poprawiłam rażący błąd w przykładzie.

Przykłady rosyjskie ze względów technicznych podałam – w obecnym wydaniu – w transliteracji komputerowej, zgodnie z normą PN-83/N-01201 obowiązującą od 1 lipca 1984 roku, nawet jeżeli w cytowanym dziele były

podane cyrylicą lub w transliteracji manualnej. Przykłady wyróżniłam tłustym drukiem.

Przykłady pochodzą z prac językoznawczych. Dotyczą więc często dokładnie tej samej materii, a mianowicie wyrażen językowych, co sprawia, że praca miejscami jest dość trudna w odbiorze. Jest tak np. wtedy, gdy przykłady zawierające terminy dotyczą właśnie terminów stanowiących przedmiot rozważań. Wymaga to od Czytelnika bardzo uważnej lektury i pewnej dyscypliny, tzn. oderwania się w wielu przypadkach od treści przykładów. Przykłady przytaczane są, jak już wspomniałam, w postaci wydrukowanej i nie było moim zadaniem poddawanie krytyce poprawności i wierności przekładu, ocenianie go. Nie zdecydowałam się na poprawianie przykładów, a komentowanie ich w przypisach uznałam za niewłaściwe i niesprzyjające jasności wyводу, lecz – przeciwnie, zaciemniające obraz. Niektóre przykłady są dość rozbudowane. Stosowałam je tylko wówczas, gdy taki szerszy kontekst był z jakichś względów potrzebny.

Układ książki wynika ze specyfiki materiału oraz z jej nastawienia praktycznego. Rozdział 1 poświęcony jest tekstowi naukowemu w ujęciu translatorycznym. Rozdziały kolejne zawierają opis niektórych elementów tekstu naukowego w tekstach oryginałów i w tekstach przekładów. W rozdziałach tych opisywany jest proces przekładu tekstu naukowego na różnych płaszczyznach. Rozdziały poświęcone „obudowie” tekstu naukowego, komentarzom tłumaczy i terminom dotyczą przekładu wszystkich tekstów naukowych ogólnie, mimo że ilustrowane są przykładami z tekstów językoznawczych. Dwa ostatnie rozdziały dotyczą tylko tekstów językoznawczych. Rozdziały „ogólne” stanowić mają swego rodzaju kompendium dla tłumaczy i zostały skonstruowane tak, żeby każdy stanowił pewną całość, był swego rodzaju przewodnikiem, co pozwoli na korzystanie z książki w przypadku zainteresowania jakimś konkretnym zagadnieniem. Rozdziały te pokazują w szczegółach, dowodzą, że tłumaczenie tekstów naukowych jest specjalnym rodzajem tłumaczenia. Przyjęcie takiego układu spowodowało pewne powtórzenia. Wynikają one też z charakteru przedmiotu. Przyjęcie konkretnego rozwiązania jakiejś jednej kwestii pociąga za sobą konieczność przyjęcia określonego rozwiązania innej.

Odrębną w pewnym sensie pozycję zajmuje rozdział poświęcony konsekwencjom przekładu tekstów językoznawczych – „wymuszonemu” opisowi konfrontatywnemu odpowiednich fragmentów dwóch języków (języka oryginału i języka przekładu).

W niniejszej pracy podkreślam znaczenie spraw redakcyjno-technicznych (choć nie poświęcam im odrębnego miejsca), ponieważ uważam, że ze

względem na dobro przekładu powinny one należeć do tłumacza. Ponosi on odpowiedzialność za całość tekstu i wyłączenie z niej kwestii redakcyjno-technicznych jest według mnie nieuzasadnione, choć często spotykane. Powinny one należeć do obowiązków tłumacza nie tylko z powodu braku kompetencji, a nieraz i odpowiedzialności redaktorów, lecz również z tego powodu, że większość decyzji w tych kwestiach powinna być konsekwencją głębokich przemyśleń i wnikliwej analizy, co na ogół tylko tłumacz może uczynić we właściwy sposób.

Kwestie redakcyjne, techniczne, formalne są niezwykle ważne w obecnej sytuacji na rynku wydawniczym w Polsce. Będzie to istotne także w przyszłości, gdy tłumacze skazani będą na wydawanie często w przygodnych wydawnictwach, a nawet – niewykluczone – sami. To tłumacz jest osobą, która musi pomyśleć o wszystkim, łącznie z okładką i informacjami na stronie tytułowej i redakcyjnej, takimi jak: dane oryginału, nazwisko tłumacza, *imprimatur* itd.). Do tłumacza też należy opracowanie bibliografii.

Tłumacz powinien mieć świadomość, że tworzy nowy tekst, który będzie funkcjonował w kontekście języka przekładu i kultury języka przekładu, że odpowiada za całość tekstu, również za jego szatę graficzną. Powinien opracować dla wydawnictwa uwagi dotyczące ostatecznego wyglądu książki. Wymaga się od niego ścisłej – zwykle trudnej i żmudnej – współpracy z redaktorem na wszystkich etapach procesu wydawniczego. Tłumacz jest więc odpowiedzialny za całą książkę, w jego interesie leży dopilnowanie, by efekt jego pracy nie został w najmniejszym stopniu zepsuty, a jeśli to możliwe, by został poprawiony.

Kwestie redakcyjno-techniczne są bardzo ważne. Z powodu przenoszenia z tekstu oryginału wchodzi do języka różne dobre albo złe zwyczaje. Do dobrych zwyczajów należy na przykład stosowanie odsyłaczy hasłowych (nazwisko autora z datą wydania pracy), do złych – niestosowanie wcięć na początku akapitu. W tekście polskim (z długimi, w przeciwieństwie do np. angielskich, wyrazami i zdaniami) jest to absolutnie niewłaściwe, ponieważ zmniejsza czytelność tekstu, a więc utrudnia czytanie i – w sposób niezamierzony – wpływa ujemnie na odbiór tekstu. Trudno też pogodzić się z używaniem samych nazwisk wspominanych autorów, tzn. bez imienia lub chociażby bez jego pierwszej litery (prawdopodobnie z języka angielskiego i niemieckiego). Może to być również skutek wpływu języka mówionego, wynik pośpiechu oraz, być może, również niechęci do używania i odmieniania obcych imion.

Dotychczas nie zostały jeszcze opracowane polskie normy dotyczące przekładu. Jedyna pozycja na ten temat to: K. Sosnowska, *Opracowywanie tłumaczeń*, Warszawa 1983, wyd. Centrum Informacji Naukowej, Technicznej

i Ekonomicznej [w serii] Materiały Szkoleniowe INTE, nr 31 (dotyczy przekładów dokumentacji technicznej na użytek wewnętrzny)². Mała liczba prac dotyczących przekładów i ich języka, mała liczba poradników dla tłumaczy oraz niezajmowanie się tymi zagadnieniami przez translatoryków spowodowane jest m.in. tym, że brakuje norm i większość rozwiązań jest problematyczna.

Niewiele pisze się też o poprawności przekładów, o poprawności języka przekładów, co powoduje, że przez przekłady wchodzi do języka różne „dziwactwa” (zob. wyżej na temat braku wcięć akapitowych). Jedyne poradnik dotyczący tekstów technicznych autorstwa W. Nowickiego *O ścisłość i kulturę słowa w technice* (Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1978) omawia zagadnienia terminologiczne, użycie niektórych wyrazów i wyrażeń języka ogólnopolskiego, występujących często w wypowiedziach i tekstach technicznych oraz wybrane zagadnienia gramatyczne i redakcyjne. Znajdujemy tu zaledwie trzy strony na temat tłumaczeń z języków obcych, z czego połowa dotyczy tłumaczenia terminów.

Niniejsza książka przeznaczona jest dla translatoryków, dla tłumaczy, dla przyszłych tłumaczy, dla wszystkich interesujących się sprawami przekładu.

² W roku 2005 ukazała się praca znanej redaktorki tekstów technicznych (i tłumaczki) B. Osuchowskiej *Poradnik autora, tłumacza i redaktora*. Sprawy przekładów zostały w niej jednak ograniczone do kwestii językowych, do ochrony języka rodzimego (2005: 61-68).